

127 miliardów zł na podniesienie oświaty i zdrowotności

Przyjęcie budżetu państwowego przez komisje sejmowe

WARSZAWA (PAP). Na posiedzeniu sejmowym Komisji Skarbowo-Budżetowej i Planu Gospodarczego w dn. 24 bm. przyjęto projekt ustawy skarbowej wraz z preliminarzem budżetowym.

Referat generalny wygłosił pos. Mitura (SL).

Budżet na rok 1949 zamyka się po stronie dochodów i wydatków kwotą 602 miliardy zł.

Pod względem gospodarczym zasadniczą podstawą budowy budżetu na r. 1949 jest przyjęcie zasady pełnej stabilizacji cen i płac. Fundusz płac będzie wzrastał tylko wskutek zwiększenia się stanu zatrudnienia, wynikającego ze stalego rozszerzania się zakresu życia gospodarczego oraz wzrostu wydajności pracy.

Wzrostowi temu sprzyjać będzie uchwała Rady Ministrów o wprowadzeniu planowego systemu oszczędzania w gospodarce narodowej.

Na rok 1949 przewidywane są dochody bieżące w kwocie 449 mld. zł, w których dochody z danin publicznych stanowią 349,7 mld. zł.

W dziedzinie wydatków została przyjęta zasada oszczędności w wydatkach administracyjnych przy jednoczesnym możliwie największym podniesieniu wydatków na istotną działalność poszczególnych resortów, zwa-

szcza w zakresie oświaty, zdrowia, opieki społecznej, nauki i kultury. Ogółem w budżecie administracyjnym przewidziano na powyższe cele 127 miliardów zł.

Łączna suma wydatków budżetowych bez inwestycji wynosi 335,9 miliarda zł. Koszty za rząd państwowego w 3-ich instancjach stanowią 23 proc. Wydatki na szkolnictwo i oświatę — 20 proc., podczas gdy na obronę narodową — tylko 17 proc.

Dzięki dalszemu polepszeniu stanu organizacji administracji państwowej, można było w porównaniu z 1948 r. uzyskać oszczędność — przeszło 5 tysięcy etatów osobowych, przy jednoczesnym powiększeniu etatów nauczycieli i pracowników nauki o przeszło 12 tysięcy.

W wydatkach na cele inwestycyjne udział przemysłu wynosi 40,3 proc., komunikacji 21,8 proc., rolnictwa 12,6 proc., budownictwa mieszkaniowego 8,4 proc. itd.

Rozkład wydatków inwestycyjnych jest ściśle związany z realizacją 3-letniego Planu Odbudowy i odpowiada zadaniom wykonania 6-letniego Planu Gospodarczego — stwierdza referent.

Po dokładniejszej analizie naszego budżetu na rok 1949 — mówi pos. Mitura — musimy go nazwać budżetem dyktanek gospodarczej i społecznej państwa ludowego, budżetem głębokiej troski o podniesienie oświaty i zdrowotności narodu a zwłaszcza troski o nasze młode pokolenie.

Referując ustawę skarbową, pos. sprawozdawca dodał że w wyniku przyjęcia poprawek, globalna kwota budżetu wzrosła do 612,013 mld. zł, zarówno po stronie dochodów, jak i wydatków.

Projekt ustawy wraz z poprawkami został jednogłośnie przyjęty.



Dnia 24 B. R. ODBYŁA SIĘ W WARSZAWIE KRAJOWA NARADA OBRONCÓW POKOJU W ZWIĄZKU Z KONGRESEM POKOJU W PARYŻU. W NARADZIE WZIELI UDZIAŁ PRZEDSTAWICIELE SWIATA PRACY, NAUKI, KULTURY I SZTUKI. NA ZDJĘCIU: WIDOK NA SAŁĘ I PRZEDYDUM. PRZEMAWIA JERZY BOREJSZA.

Marsz. Wasilewski ministrem sił zbrojnych ZSRR

MOSKWA (PAP). — Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zwołało zastępcę przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — Bułganina do obowiązków ministra sił zbrojnych ZSRR. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało ministrem sił zbrojnych ZSRR — marszałka Związku Radzieckiego — Wasilewskiego.

Policja włoska atakuje kobiety bombami łzawiącymi i pałkami

RZYM (PAP). — W Reggio — Emilia policja w brutalny sposób zaatakowała wielką manifestację pokojową, w której brało udział ponad 6 tysięcy kobiet. Jeszcze przed

rozpoczęciem manifestacji samochody policyjne usiłowały rozproszyć gromadzące się tłumy kobiet. Później policja użyła bomb łzawiących i pałek. W wyniku zajść, wiele kobiet odniosło kontuzje i rany. Szereg uczestniczek manifestacji aresztowano. Brutalne postępowanie policji wywołało ogromne oburzenie wśród ludności.

Gabinet Spaaka przeżywa kryzys

BRUKSELA (PAP). — Jak już donosiliśmy od szeregu tygodni trwa kryzys w łonie gabinetu Spaaka. Dobre poinformowane kółka brukselskie wyrażają przekonanie, że w najbliższych dniach dojdzie może do rozwiązania parlamentu i rozpisania przedterminowych wyborów.

Odszkodowanie wojenne otrzymują essesowcy

BERLIN. — Amerykańskie władze wojskowe w Hesji zażądały wypłacenia „odszkodowań wojennych” uchodźcom, t. zw. „displaced Persons”, nie wyłączając byłych członków formacji SS. Te same władze odmówiły zgody na wypłacenie odszkodowań b. ofiarom niemieckich obozów koncentracyjnych, oraz ich rodzinom.

Dewaluacja funta nieunikniona

PARYŻ (PAP). — „La Vie Financiere” przewiduje możliwość dewaluacji funta szterlinga w stosunku do dolara. Dziennik przypomina wypowiedź Snydera przed komisją spraw zagr. senatu USA, który stwierdził iż „nadszedł czas aby przestudiować kwestię dewaluacji walut niektórych krajów europejskich, korzystających z pomocy amerykańskiej”.

„La Vie Financiere” uważa, że w tej sytuacji rząd brytyjski mógłby uniknąć dewaluacji jedynie przez dalsze obniżanie płac w Wielkiej Brytanii, lecz jest to niemożliwe do przeprowadzenia, gdyż stopa życiowa ludności brytyjskiej jest niezadawalająca.

Pikiety przed „Białym Domem”

NOWY JORK. Białe Domy — rezydencja prezydenta USA — jest pikietowany przez rodziny osób, które mają być deportowane ze Stanów Zjednoczonych za działalność postępową.

Śnieg grubości 3 m leży w Beskidach

CIESZYN. — Mimo kalendarzowej wiosny śnieg w Beskidach leży jeszcze w grubych warstwach sięgających w okolicach Baraniej Góry — 3 metrów grubości.

Przypuszcza się, że śnieg ten utrzyma się do połowy kwietnia.

600-letni jałowiec rośnie na Mazurach

OLSZTYN (PAP). Na terenie gminy Lipowiec, pow. Szczytno, rośnie jałowiec, uznany ostatnio przez rzeczoznawców za zabytek podlegający ochronie.

Niezwykły ten okaz krzewu należy niewątpliwie do największych i najstarszych w Europie. Wysokość jego wynosi ponad 12 m a wiek — 600 lat.

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE OKREGU

Wyniki walk ćwierćfinałowych i program dzisiejszych spotkań na str. 6.

„Precz z Churchillem”

NOWY JORK. W związku z przybyciem Winstona Churchilla do USA, w porcie nowojorskim odbyła się demonstracja, której uczestnicy wznosili okrzyki: „Mr Churchill wróć do domu!”, „Amerykanie pragną pokoju!”, „Precz z Churchillem!”.

Kara śmierci na hitlerowca

POZNAŃ. (PAP). Sąd Okręgowy w Lesznie skazał na karę śmierci Niemca Ericka Loechela, który w czasie okupacji, pełniąc funkcję strażnika więziennego w Rawiczu, działał na szkodę polskiej ludności cywilnej.

Cały naród solidaryzuje się ze stanowiskiem Rządu RP w sprawie stosunków między Państwem a Kościołem

WARSZAWA (PAP). W dalszym ciągu odbywają się w całym kraju wiece i zebrania, na których ludność miast i wsi — w olbrzymiej swej większości wierzący katolicy — omawia oświadczenie Rządu w sprawie uregulowania stosunków pomiędzy Państwem a Kościołem. Zebrani solidaryzują się ze stanowiskiem Rządu R. P.

ŁÓDŹ. — W ciągu dwóch dni (22 i 23 marca br.) w Łodzi i województwie odbyło się łącznie ponad 80 zgromadzeń. Na wiecach licznie występują ludzie pracy od warsztatów i piugów.

BIAŁYSTOK. — Robotnicy, pracownicy umysłowi i chłopcy woj. białostockiego na zebraniach oświadczyli stanowczo, że należy położyć kres rozpowszechnianiu kleru.

GDANSK. — Na pokładach pięciu statków polskich s/s „Wisła”, s/s „Gopło”, s/s „Olsztyn”, s/s „Toruń” i m/s „Oksywie” odbyły się zebrania z udziałem wszystkich członków załóg. Marynarze poparli jednomyślnie stanowisko Rządu.

ELBLĄG. — Na wiecu w Zakładach Mechanicznych im. gen. Świerczewskiego w Elblągu, na którym zgromadziło się do 2.000 robotników, przemawiał robotnik Grabowski. Przy burzliwych oklaskach zebranych po wiedziano o m. inn.: „My, katolicy, chcemy takich księży, którzy walczą z Niemcami i biorą udział w odbudowie kraju”.

WARSZAWA. — 24 bm. odbyły się w zakładach pracy w Warszawie liczne wiece i zebrania. Wiec w Zakładzie Wytwarzania Urządzeń Telegraficznych zgromadził około 500 robotników i pracowników umysłowych.

Podobne zebrania odbyły się również w Państwowym Instytucie Telekomunikacyjnym, w świetlicy pracowników Telefo-

nów Miejskich, w MZK i w Państwowym Zakładzie Emerytalnym.

Na wszystkich tych zebraniach dyskutowano i podkreślano pełną solidarność ze stanow-

iskiem Rządu w sprawie stosunku Państwa do Kościoła.

W wiecach, odbytych na terenie woj. lubelskiego, licznie wzięli udział chłopcy. We wsi Tuchowie pow. łukowskiego w czasie zebrania dwaj miejscowi księża wyrazili się całą przychylnością i uznaniem o oświadczeniu Rządu, zmierzającym do uregulowania stosunków pomiędzy Kościołem a Państwem.

Przeciwko wydaleniu Napieracza z Francji

PARYŻ (PAP). Delegacja francuskiego komitetu obrony emigrantów udała się w tych dniach do prezydenta republiki francuskiej i złożyła mu protest przeciwko wydaleniu z Francji Stanisława Napieracza, b. członka Ruchu Oporu i więźnia niemieckich obozów koncentracyjnych.

Jednocześnie delegacja zaprotestowała przeciwko postępowaniu ministra spraw wewnętrznych Mocha, który nie pozwalał wydalonym odwoływać się w myśl zarządzenia z 2 listopada 1945 r. do komisji specjalnych w tych sprawach, istniejących przy każdym prefekcie departamentu.

List wydalonego emigranta polskiego do prezydenta Francji Auriola

PARYŻ (PAP). 20 bm. Stanisław Napieracz, wydalony z Francji, opuścił Paryż żegnany na Dworcu Wschodnim przez licznie przybyłych Polaków i Francuzów.

Przed opuszczeniem Francji Napieracz zwrócił się listownie do prezydenta republiki francuskiej Auriola, na którego ręce przesyłał jednocześnie oświadczenie francuskie, otrzymane za udział w Ruchu Oporu.

W liście swym Stanisław Napieracz przypomina, że przebywał we Francji od 25 lat i że jego 17-letnia córka jest obywatelką francuską.

„Decyzja o moim wydaleniu — pisze Napieracz — zawiera w rubryce „powód” wzmiankę, iż zebrano mnie „złe wiadomości”. Przez cały czas mego pobytu we Francji nie byłem ani razu wzywany przed sąd w jakiegokolwiek sprawie.

Na początku wojny w r. 1939 zgłosiłem się ochotniczo do wojska aby służyć Francji. Od początku okupacji brałem udział w Ruchu Oporu. Zapłaciłem za to deportację do Niemiec w r. 1943. Przez dwa lata przebywałem w Buchenwaldzie i innych niemieckich obozach koncentracyjnych.

Rząd francuski odznaczył mnie Krzyżem Walecznych I klasy.

50 osób zabitych 60 ciężko rannych

PARYŻ. — Agencja AFP donosi z Hong-Kongu o katastrofie okrętowej, która wydarzyła się 10 km na południe od Kantonu. Okręt najechał na minę i uległ zupełnemu zniszczeniu. Ponad 50 osób zostało zabitych, 60 ciężko rannych.

Samoloty i przyrządy radarowe w „polowaniu na wilki”

MOSKWA (PAP). Korespondent agencji Tass w doniesieniu z Helsinek cytując komentarz dziennika „Vapaa Sana” do „polowania na wilki”, które odbyło się niedawno w Laponii (północna Finlandia).

Dziennik oświadcza, iż w czasie tego „polowania” zauważono znacznie więcej „fotografów” i „reporterów” z krajów bloku atlantyckiego, aniżeli wilków lapońskich. Tropienie wilków odbywało się przede wszystkim na obszarach, posiadających znaczenie strategiczne.

„Fotografowie” i „reporterzy” zagraniczni mieli do swej dyspozycji samoloty, przyrządy radarowe i aparaty do zdjęć lotniczych. Należy przypuszczać, że „złoty” ich okazał się tak samo cenna, jak w swoim czasie „złoty” szpiega nazistowskiego Państwa.

„Vapaa Sana” zaznacza, że chociaż przed „polowaniem” prasa rządowa rozpowszechniała słuchy o wielkich stadach wilków w Laponii, ludność tamtejsza w przededniu „polowania” nie widziała tych wilków.

Na horyzoncie

»Tydzień Młodzieży«

„Tydzień Młodzieży” obchodzony w bieżącym roku od 21 do 28 bm. po raz siódmy z kolei — ma inny, niż dotychczasowy, charakter. Jak to stwierdza opublikowane niedawno oświadczenie międzynarodowego Związku Studentów, „Tydzień Młodzieży” staje się jeszcze jedną okazją do wielkiej kampanii na rzecz pokoju, przeprowadzanej łącznie ze Światową Federacją Młodzieży Demokratycznej. Ma on spełnić konkretne zadanie: przeprowadzenie dalszej konsolidacji postępowych grup akademickich świata z innymi oddziałami młodzieży — przed zbliżającym się terminem jej drugiego światowego kongresu, który ma się odbyć we wrześniu br. w Budapeszcie.

W ciągu pierwszych trzech lat swego istnienia Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej, jako organizacja nadzorcza, przeżyła wielką drogę, przekształcając się w ruch masowy, reprezentujący młodzież demokratyczną świata, jednoczącą w swych szeregach 50 milionów młodzieży z 63 krajów.

Już w 1947 r. Federacja zorganizowała w Pradze światowy festiwal młodzieży z udziałem 17 tys. delegatów. Federacja wysłała ponadto wszędzie swych przedstawicieli i międzynarodowe komisje, szczególnie celem zwiedzenia krajów południowo-wschodniej Azji, Ameryki Łacińskiej, Afryki północnej i Środkowego Wschodu. Zwołała no wielkie konferencje międzynarodowe w Kalkucie, w Meksyku, a wreszcie w sierpniu ub. roku w Warszawie — Kongres Młodzieży Pracującej całego świata, w którym wzięli udział delegaci 44 krajów.

W grudniu ub. roku delegacja Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej złożyła na ręce zastępcy generalnego sekretarza ONZ rezolucję, przyjętą w imieniu 50 milionów młodzieży, która złożyła ciężkie ofiary w wojnie przeciw faszyzmowi. Rezolucja ta domaga się przyjęcia konwencji w sprawie zakazu broni atomowej, zniszczenia zapasów bomb, redukcji zbrojeń i sił zbrojnych oraz powołanie do życia organizacji kontroli, pilnującej w ramach Rady Bezpieczeństwa — wykonanie tych uchwał.

Ostatnio, w dniu 21 lutego br. Federacja zorganizowała dzień międzynarodowej solidarności z walczącą młodzieżą krajów kolonialnych, zaś dzień 14 kwietnia br. przeznaczyła na manifestację solidarności z młodzieżą hiszpańską.

Federacja, w walce z międzynarodowym imperializmem kapitalistycznym i podżegaczami wojennymi, jedno czy pod swymi sztandarami młodzieży wszystkich krajów świata, militującą wolność i niepodległość narodów.

Silny do wykonania tych zadań czerpie Federacja ze ścisłej jedności młodzieży w łonie obozu demokracji i postępu, w którym na pierwszym miejscu znajdują się na całym świecie Rządziecki i krajów demokracji ludowej.

Z takim właśnie dorobkiem — Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej wkracza w fazę przygotowania wielkiej manifestacji na rzecz wzmocnienia obozu pokoju — swego drugiego wszechświatowego kongresu.

Lach.

List z Niemiec

Podarunek Danajów

Korespondencja API dla »Słowa Polskiego«

Berlin, w marcu. Kiedy w połowie ub. roku przybywający do Berlina anglosaski politycy, członkowie parlamentu, przedstawiciele organizacji społecznych itp. zaczęli stawiać „wspaniałą postawę” ludności tego „najbardziej na wschód wysuniętego bastionu Europy”, myślący praktycznie berlińczycy nie bardzo wiedzieli, jak zachować się mają w nowej, zapomnianej od upadku Hitlera, roli „obrońców Europy i jej cywilizacji”.

Ofiara egoistycznej polityki

Po trzech niemal kwartałach ery „mostu powietrznego” niejako przypuszczenia i podejrzenia berlińczyków doczekały się wyjaśnienia i potwierdzenia. Dziś ołbrzymia większość mieszkanców zachodnich sektorów miasta pojmuję, że padła ofiarą egoistycznej polityki amerykańskiej.

Kosztom ludności zachodnich sektorów b. stolicy Niemiec, Amerykanie rozzmuchiwać kwestię berlińską do rozmiarów zagadnienia międzynarodowego, przeprowadzili odrębną reformę walutową w zachodniej części tego miasta i podział admini-

nistracji miejskiej, ukoronowany po wyborach grudniowych ub. roku powołaniem odrębnego magistratu. Pozbawili oni kar tofi, jarzyn, węgla i światła ludność zachodniego Berlina, która musi zaopatrywać się w te brakujące jej produkty we wschodnim sektorze miasta. Rezultaty tej całej polityki najbardziej bezpośrednio i najdotkliwiej odczuł berlińczyk na własnej skórze.

Igrzyska dla niezadowolonych

Elita kierująca starożytnym Rzymem, chcąc utrzymać w posłuchu buntujących się masy, rzuciła im ochłapy, w postaci „panem et circensibus” — chleba i igrzysk. Amerykanie, nie mogąc nakarmić do syta berlińczyków, dają im przynajmniej igrzyska, wypróbowany narkotyk dla mas, których niezadowolenie mogło okazać się dla prestiżu amerykańskiego mocno niebezpieczne.

Przywódcy partii, którzy rządzą obecnym „magistram” zachodnio-berlińskim, całą aparaturę propagandy anglosaskiej, dziennikarzy, radiowców, kabareciści zachodnich sektorów — za troszczyli się o należyty organi-

zacje tych igrzysk. Ich wysiłki znalazły punkt kulminacyjny w olbrzymiej demonstracji wrzesniowej ub. roku przed Reichstagiem, w czasie której przemawiali „ojcowie miasta” z Reutem, Fiedensburgiem, Neumannem i Schwennicke na czele. Wystąpienia te, jak również kampania kontrolowana przez Anglosasów prasy, zapoczątkowały „karierę” tych panów jako podżegaczy wojennych.

Ludność zachodniego Berlina, karmiona na przemian pochlebstwami, obietnicami, nienawiścią do „wschodu”, apotezą „mostu powietrznego” itd., zachowuje się coraz obojętniej i bierniej, wiedząc, że po podjudzających wiecach czeka ją bezradność nieoświeconego i nieopalanego mieszkanka oraz widmo rosnącego coraz bardziej bezrobocia, a co za tym idzie — głodu.

Nowe »dobrodziejstwa«

Berlin oczekuje teraz nowego „dobrodziejstwa” amerykańskie go w postaci wyłączonego wprowadzenia marki zachodniej w częściach miast okupowanych przez Amerykanów, Anglików i Francuzów.

Dotychczasowy system dwóch walut, równouprawnionych w zachodnim Berlinie, był skomplikowany i na pewno nie idealny, ale to, co ma przyjść obecnie,

przedstawia się znacznie gorzej.

Marka zachodnia, oficjalny środek obiegowy „czarnego rynku”, posiada wysrubowany przez spekulantów kurs (mniej więcej pół franka szwajcarskiego, 1/9 części dolara). Można by więc sądzić, iż berlińczycy, otrzymbawszy za swoją pracę w nagrodzenie w nowej walucie (obecnie większość poborów jest płaćana w marce wschodniej), powinni raczej być zadowoleni. Istnieją jednak względy, które nie pozwalają ludności oddawać się złudzeniom, a to: 1) niewspółmiernie wysokie poziom cen, mimo korzystnych notowań czarnogeldowych marki zachodniej (np. 1 kg masy kosztuje 36 marek zachodnich, co równa się 4 dolarom); 2) świadomość, że wprowadzenie monopolu marki zachodniej oznacza likwidację wielkiej ilości przedsiębiorstw, firm kupieckich, warsztatów i tp., które swoją egzystencję opierają na istnieniu marki wschodniej. Te firmy, które z braku klientów nie zgłoszą upadłości, będą musiały wprowadzić ostrą redukcję pracowników.

Oblicza się powszechnie, iż w krótkim czasie bezrobocie w zachodnim Berlinie (obecnie ok. 80 tys.) wzrośnie do 250 tysięcy.

Przypuszczać można, iż większość spośród tej masy ludzi, pozbawionych pracy i chleba, nie czytała nigdy rzymskich poetów klasycznych, z pewnością jednak zrozumie, co myślał poeta mówiąc: „timeo Danaos et dona ferentes” — „obawiam się Danajów, nawet wtedy, gdy przyniosą podarki”. Marka zachodnia dla Berlina jest takim typowym darem „Danajów”.

M. T. Zarzycki.

»Przyjaźń« francusko-niemiecka

PARYŻ. — Doradca polityczny gubernatora francuskiej strefy okupacyjnej w Niemczech — Poncet wziął udział w konferencji, zorganizowanej w Dusseldorfie, na którą przybyło 40 przemysłowców niemieckich. Na sali znajdowali się m.in. znany magnat niemieckiego przemysłu zbrojeniowego — Hugo Stinnes, organizator obrad, pełniący równocześnie funkcje przewodniczącego „wolnej partii demokratycznej” zachodnich Niemiec — Middelhaue oświadczył, że podczas „swobodnej dyskusji” oświełono, który dokona tego w porozumieniu z KCZZ, Zarządem Głównym ZSCH, Zarz. Głównym ZMP i kierownikami innych organizacji.

Ludność Świdnicy i Ząbkowie wyraża całkowite poparcie dla stanowiska Rządu w sprawie Kościoła

SWIDNICA (R.). — W sali Stronictwa Demokratycznego w Świdnicy odbył się wieczór poświęcony oświadczeniu rządowemu w sprawie stosunku Państwa do Kościoła. Wieczór zainicjował przewodniczący zarządu pow. SD w Świdnicy ob. Bijak, który zaprosił do prezydium — przew. WRN Grochalski, przedstawicieli KW PZPR ob. Walczak, przedstawiciela SD z Wrocławia ob. Potomkina, sekretarza KP PZPR ob. Dyckio.

Następnie ob. Bijak wygłosił przemówienie, w którym scharakteryzował stosunek w Polsce Kościoła do Państwa na przestrzeni dziejów. Następnie przemawiał ob. Walczak, nawołując do obecnych ustosunkowań się Rządu wobec Kościoła. Mówca przypomniał, że ostatnio mnożyły się wypadki wystąpienia antyrządowych ze strony reakcyjnej części kleru. Rząd Polski nie występuje przeciwko Kościołowi ani przeciw religii, czego dowodem są remonty świątyń oraz fakt, że reforma rolna nie objęła majątków kościelnych. Jednakże Rząd musi domagać się od wszystkich obywateli lojalności.

Dyskusję podsumował przew. WRN Grochalski, oświadczając, że głosy zebranych całkowicie potwierdziły słuszność dotychczasowego stanowiska rządu w sprawie Kościoła. Na zakończenie zebrani uchwalił rezolucję, wyrażającą w niej całkowite swe poparcie dla stanowiska Rządu Polskiego.

Przybyli robotnicy, chłopci i inteligencja pracująca, członkowie partii politycznych oraz bezpartyjni. Obszerny referat na temat ostatniego oświadczenia Rządu w sprawie Kościoła wygłosił ob. Wilczyński. Liczni zebrani w dyskusji poparli stanowisko rządu w tej sprawie, wskazując na konkretne wypadki nieożajnego ustosunkowania się wobec Państwa Ludowego reakcyjnej części duchowieństwa w powiecie ząbkowskim.

Kto zna tych zbrodniarzy?

WARSZAWA (PAP). Prokuratura Sądu Okręgowego w Warszawie prowadzi dochodzenie przeciwko zbrodniarzom niemieckim, którzy popełnili zbrodnie przeciwko ludzkości. W tym celu Prokuratura skierowała do sądu 1000 oskarżeń. Wśród nich znajdują się m.in. nazistowskie oficerowie SS w Łwowie (XVIII DS 1024/48), Johann Letz — funkcjonariusz policji we Łwowie (XVIII DS 1020/48), a mianowicie przeciwko Niemcom: Franciszek Schmuckerschlag oficerowi SS we Łwowie (XVIII DS 1020/48), Alois Weitz — podoficerowi SS w Warszawie (XVIII DS 1028/48), Franciszek Schlager — podoficerowi SS w Brzeżach (XVIII DS 1027/48) i Ignacy Orgis betriebsleiterowi w obozie koncentracyjnym Gusen X. (XVIII DS 1026/48), Gerhardt Witzman — SS heupflecherwhe rowi w Rydze (XVIII DS 1025/48), Karl Boegner — oficerowi SS i komendantowi obozu w Rydze (XVIII DS 1024/48), Leo Howa-

po w Wilnie (XVIII DS 1023/48), Josef Jonke — kierownikowi tartaku w Chodorowie (XVIII DS 1022/48), Franciszek Heintzinger — oficerowi policji we Łwowie i później w Tarnowie (XVIII DS 1021/48), Johann Letz — funkcjonariusz policji we Łwowie (XVIII DS 1020/48).

Osoby mogące udzielić jakichkolwiek informacji o wyżej wymienionych i ich działalności Prokuratura Sądu Okręgowego zwraca do stawienia się w najbliższym terminie do wiceprokuratora do XVIII rejonu w Warszawie ul. Leszno 53/55, IV piętro pk. 44, względnie o nadsyłanie na ten sam adres na piśmie posiadanych informacji. Przy zgłaszaniu się względnie nadsyłaniu pisma należy pominąć się na znak wymieniony w nawiasach przy każdym po dejrzanym (np. analog XVIII DS 1020/48).

nasze echa

Nie ma tajemnicy bomby atomowej

Radłowe przemówienie wybitnego badacza atomowego USA i uczestnika eksperymentów atomowych na etolu Bikini dr. Davida Bradleya, podzielało, jak ziemny przysięg na ambicie plany amerykańskich podżegaczy wojennych wierzących uparcie w „monopol” bomby atomowej w St. Zjednoczonych.

Bradley stwierdził: „Stareannie rozszewne pogłoski o amerykańskim monopolu produkcji bomby atomowej — stanowią niebezpieczne złudzenie. Każdy, kto potrafi zbudować stos atomowy potrafi również — o ile oczywiście będzie chciał — wyprodukować bombę atomową. Dlatego też wszelkie twierdzenie o „tajnych osiągnięciach” w dziedzinie badań nad energią atomową, jedynie wojenna propaganda.

Złudzenia odnośnie potencjału USA w dziedzinie produkcji bomb atomowych, są szczególnie niebezpieczne, ponieważ wielu obywateli USA posiada zupełnie fałszywe wyobrażenie o przemysłowej potęgę Zw. Radzieckiego. Te błędne pojęcia kłóją się również z całkowitą ignorancją, co do możliwości zastosowania broni atomowej. Fakt jest, że środki te są podporządkowane prawom strategii wojkowej, jak i inna broń.

Podkreślając raz jeszcze, że USA nie posiada żadnej tajemnicy produkcji bomby atomowej, dr. Bradley wyraził nadzieję, iż rząd waszyngtoński zgodzi się podać do wiadomości publicznej rezultaty doświadczeń przeprowadzonych na Bikini.

Oskarżony stał się oskarżycielem

Eugene Dennis, generalny sekretarz partii komunistycznej USA, który sam bronił się przed nowojorskimi sądn federałnym, zakończył swe przemówienie słowami: „Słowa i gwasty są nieodłącznymi atrybutami reakcyjnych, usiłujących zatrzymać koło historii w swym biegu”.

Mówca swymi wywodami ocenił zebranych na sali sądowej, wbrew usilnym zabiegom przewodniczącego sądu i prokuratora, którzy wszelkimi możliwymi sposobami starali się do tego nie dopuścić.

Dennis wyzyskał sądowy, w jaki sposób marksizm — leninizm naukowo wyjaśnia przyczyny wojen, depresji gospodarczych, przesądów rasowych i zbrodni zwołanych aktów przemocy i gwałtu przeciwko ludowi oraz wskazał drogę do uwolnienia Stenów Zjednoczonych od tych klęsk. „Obrona udowodni — oświadczył mówca — w jaki sposób komunistyczna partia na szereg spraw związanych ze statutem okupacyjnym i sytuacją gospodarczą Niemiec Zachodnich.

„Sojusznicy robotniczej i rolników doprowadzi do fundamentalnych zmian w USA, a partia komunistyczna dąży do tego, by zorganizować naród i przygotować go do nieuniknionej przyszłości socjalistycznej w taki sposób, aby uniknąć mąk faszyzmu wojny oraz narodowej klęski”.

Poruszając sprawę zasług poszczególnych amerykańskich komunistów, Dennis zakończył:

— Komuniści nie są wyznawcami i propagatorami przemocy i gwałtu. Uczą oni natomiast, że wojna nie jest nieunikniona, można jej zapobiec, prowadząc politykę przyjaźni w stosunku do ZSRR i realizując rosovełtowskie plany pokoju światowego.

Wojsko terroryzuje marynarzy

Marynarze amerykańscy ostro zapretowali przeciwko przeniesieniu do wojskowej służby transportowej 11 okrętów pasażerskich, zarządzanych obecnie przez komisję morską USA. Wojsko siłą zmusiło 143 członków związku zawodowego kucharzy i stewardów okrętu Jumper do przerwania strajku. Kiedy okręten zatrzymał się w porcie, marynarze wywiesili długą flagę, z białą na przecięciadzie, na której widniały napisy: „Rece do góry, militariści”.

Rozwścieczeni tą demonstracją żołnierze, personel wywiadu wojskowego oraz instruktorzy policji nowojorskiej, wdrapali się na pokład i zmusili marynarzy do opuszczenia okrętu.

Marynarze amerykańscy protestują przeciwko przejściu pod kontrolę wojska, gdzie nie będą mieli zapewnionego bezpieczeństwa pracy, i gdzie przynajmniej będą niktze płace.

WIEŚCI z KRAJU

GDYNIA. Kursujący na linii Gdynia — Rotterdam — Antwerpia 6/S „Śląsk” oczekiwany jest w porcie gdyniańskim z pierwszym ładunkiem masła z Holandii.

GDYNIA. Jak się dowiadujemy remont naszego parowca S/S „Pułaski”, który w styczniu br. uległ awarii — dobiega końca. Statek oczekiwany jest w dniu 30 bm. w Gdyni.

ŁÓDŹ. Robotnicy Zakładów Wytwórczych Aparatów Telefonicznych roztoczyli opiekę nad szkołą podstawową w Nr. 41 w Łodzi. Udzielają oni szkole pomocy przy naprawie pomieszczeń i sprzętu. Ostatnio zaś zaistniałowi we wszystkich klasach głośniki radio we.

ŁÓDŹ. W Łódzkiej Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów wysunięto ostatnio na kierownicze stanowiska dwu listonoszy, którzy wyróżnili się sumienną pracą i ektywną postawą społeczną.

GRUDZIĄDZ. Sąd Okręgowy w Grudziądzu rozpatrywał sprawę Mariana Maselkowskiego, byłego przedwojennego naczelnika więzienia karnego w Grudziądzu. Akt oskarżenia zarzucał Maselkowskiemu, iż w latach 1932 do 1939 zęcał się nad przebywającymi w więzieniu grudziądzkim więźniami politycznymi, zwłaszcza skazanymi za przynależność do KPP.

Sąd oskarzył Maselkowskiego na 10 lat więzienia.

Od Wrocławia do Paryża

Wrocławski Kongres Intelektualistów w obronie pokoju zebrał kilkuset uczonych i artystów 46 narodów.

Nieduża to liczba jeżeliby poprzestać na zwykłym artystycznym dodawaniu, ale ołbrzymia, jeśli zważyć, że głos intelektualistów zebrał wrocławski był głośniejszy setek milionów.

„Wbrew woli i pragnieniom narodów świata — mogliśmy przeczytać w uchwalonej we Wrocławiu w sierpniu ub. r. rezolucji — garstka żądnych zysków ludzi w Ameryce i Europie, którzy przejęli w dziedzictwo po faszyzmie idee wyższości rasowej i negację postępu, którzy zapożyczyli od faszyzmu tendencje do rozstrzygania wszystkich spraw siłą oręża, znowu gotuje zamach na dorobek duchowy narodów świata.”

Ta lapidarna ocena sytuacji międzynarodowej, zawarta w jednym tylko zdaniu, znalazła swe potwierdzenie w całym rozwoju wypadków w półrocznym okresie, który dzieli nas od Wrocławskiego Kongresu. Nowe zamachy na wolność ludów, polityka agresywnych paktów i podsyłania nienawiści do idei postępu — oto przejawy działalności tych, co „gotują zamach na dorobek duchowy narodów świata.”

Pierwszy Kongres w obronie pokoju odbył się we Wrocławiu. W polskim Wrocławiu. Mamy wszelkie powody do odczuwania uzasadnionej dumy, że kraj nasz stał się ośrodkiem, z którego szeroko promieniuje idea pokoju między narodami. Nie wolno nam jednak zapominać, że polskość Wrocławia zawdzięczamy przede wszystkim Armii Radzieckiej.

Kongres, zwołany na 20 kwietnia do Paryża, nosić będzie nieco odmienny charakter niż kongres wrocławski. Nie tylko intelektualści, uczeni i artyści zasiadają przy stole obrad. Towarzyszyć im będą przedstawiciele ludu pracy, robotników i chłopów, kobiet i młodzieży całego świata.

Fakt ten ma wielką wymowę. Jest on przekonującym i rzucającym się w oczy dowodem tej niezaprzeczanej prawdy, że miejsce ludu i nauki i ludzi pracy jest jedno. Że nie nic dzieli a wszystko łączy tych od pióra i próbki z tymi od pluga i warsztatu fabrycznego. Jedną drogą jest im myśl o utrwaleniu pokoju. Ramię w ramię podejmują walkę z podżegaczami wojennymi, z tymi ponurymi alchemikami, którzy krew ludzką chcieli by przemienić w złoto.

24 marca odbyła się w Warszawie krajowa narada przedstawieli świata pracy, nauki, kultury i sztuki, zwołana w związku ze zbliżającym się Kongresem. Jest ona niejako etapem przejściowym na drogę, która dzieli Wrocław od Paryża. Przypomni ona raz jeszcze całemu społeczeństwu, że nie nie zdola złamać zjednoczonej siły obozu demokratycznego, i nie nie potrafi zmóc głębokiego pragnienia pokoju, ołbrzymiej większości zgodnie występujących ludzi pracy, nauki i sztuki.

Szym

Wystawa

Mickiewiczowska

Wielka Wystawa Mickiewiczowska w Warszawie otwarta została dnia 30 maja br. i trwać będzie do 30 lipca. W tym samym czasie odbędzie się w Warszawie zjazd „mickiewiczologów” krajowych i zagranicznych. Wystawa ta będzie następnie w całości przeniesiona do Krakowa, a w październiku będzie ją można zwiedzać we Wrocławiu w gmachu Ossolineum.

Komitet organizacyjny zwraca się z prośbą do wszystkich obywateli, posiadających jakiegokolwiek materiały związane z postacią Władcę, aby zechcieli przelać je dla wzbogacenia wystawy.

Ekspozycje po ukończeniu wystawy będą niezwłocznie zwrócone właścicielom.

Adres zgłoszeń: Muzeum Narodowe w Warszawie. Wystawa Mickiewiczowska. (m)

Nie będziemy oszczędzać mechanicznie

Przebieg Krajowej Rady Oszczędnościowej dostarczył wiele cennego materiału, wymagającego dalszego rozpracowania oraz stopniowego wcielania poszczególnych wniosków do uchwał w życie.

Nie upraszczać

Pragniemy zwrócić uwagę na jeden niezwykle ważny szczegół, o którym przy realizacji akcji oszczędnościowej nie należy zapominać. Niejednokrotnie bowiem zdarzało się, że powołało do zużycia nadprzebiegiem akcji oszczędnościowej funkcjonariusze państwowi czy społeczni pojmowali swe zadania w sposób nadmiernie uproszczony, ograniczając je do troski o nie wydanie pieniędzy na cele, ich zdaniem, zbędne, do mechanicznego skreślenia kredytów, nie bacząc, że niekiedy tak pojęta oszczędność daje wręcz opaczne rezultaty i hamuje prace, które w interesie ogółu winny być przeprowadzone. Oczywiście nie znaczy to wcale, abyśmy propagowali nadmierne koszty reprezentacji, szkodliwą manię urzędowania przy najbliższej okazji bankietów, czy przyjęć, niepotrzebne rozjazdy, luksusowe urządzenia dyrektorskich gabinetów — słowem, wyrzucanie za okna państwowych, względnie społecznych pieniędzy.

Wymowa dwóch przykładów

Najlepiej zilustruje nasze twierdzenie ustęp z zasadniczego referatu wiceministra E. Szyra, poświęcony zwiększeniu dyscypliny produkcji. We fragmencie tym, stwierdzającym wyraźnie, że trzeba podjąć zdecydowaną walkę z nieuzasadnionymi przestojami maszyn, powodującymi bezczynność zatrudnionych przy nich ludzi, min. Szyr dodał, że aby ten cel osiągnąć, wypadnie pomysł równocześnie o zwiększeniu wydatków na ochronę bezpieczeństwa oraz higienę pracy.

Każdy plan produkcji i kapitalnych remontów musi uwzględnić te sprawy, musi być równocześnie wyrazem troski o możliwie najlepsze warunki pracy dla reszty robotniczych. Bez tej zasadniczej troski nie może być mowy o słusznym i prawidłowym systemie oszczędzania. Nie chcemy i nie możemy oszczędzać na zdrowiu pracowników, na ich dobrym samopoczuciu, gdyż tego rodzaju oszczędności odbiłyby się ujemnie na produkcji, nie mówiąc już o społecznym charakterze takich zarządzeń.

Przykład drugi można by zacząć od przemówienia przewodniczącego Centralnej Komisji Zw. Zawodowych, poła Ochab. Mówiąc o daleko idących oszczędnościach w aparacie związkowym, które winny w roku bieżącym wynieść 500 milionów złotych, pości Ochab stwierdził, że nie ma mowy o obcinaniu kredytów na działalność statutową zwią-

ków, na prace szkoleniowe, czy kulturalno — oświatowe.

Jakie stąd wnioski?

Do czego doprowadzają się dwa wymienione przykłady? Do stwierdzenia, że wszelkie mechaniczne ograniczenia wydatków, pójdzie, jeśli chodzi o akcję oszczędnościową po linii najmniejszego oporu, mija się zasadniczo z celem tej akcji.

Jednym z najbardziej pozytywnych wyników minionej na-

rady oszczędnościowej jest propagowanie takich metod oszczędzania, które w niczym nie obniżają poziomu naszej dotychczasowej pracy, nie pozwolą na obcinanie koniecznych wydatków na słuszne cele. Przeciwnie, pozwolą na pełniejsze zaspokojenie naszych potrzeb, będą nam nowe, dodatkowe środki pieniężne, nowe materiały, nowych ludzi i energię.

St. Kn.

Bez komentarza

Zbrodniarze wojenni powiernikami Anglosasów

W ramach tak zwanej ustawy Nr. 7 o reaktelizacji zachodnio — niemieckiego przemysłu, władze anglo — amerykańskie wyznaczyły 12 niemieckich „powierników” nad przemysłem stalowym i żelaznym Zagłębia Ruhry.

Popierał Himmlera dziś jest w łaskach

Wśród „powierników” najważniejszą osobą jest dr. Heinrich Dinkelbach, znany zbrodniarz wojenny, który przez wiele lat pełnił funkcję dyrektora „Verenigte Stahlwerke”. Ten najpotężniejszy niemiecki trust stalowy popierał montowanie hitlerowskiej maszyny wojennej i osiągał w tym okresie milionowe zyski. „Verenigte Stahlwerke” łączyły stosunki handlowe z koncernami Kruppa, I. G. Farben, wielkimi bankami nazistowskimi, oraz najważniejszymi przedsiębiorstwami hitlerowskiego ciężkiego przemysłu.

Dinkelbach, członek partii nazistowskiej od roku 1933, był członkiem dyrekcji 14 wielkich zakładów przemysłowych, nie licząc oczywiście trustu stalowego Verenigte Stahlwerke. Zatrzymał się w r. 1945 Dinkelbach znajdował się również na liście „najwybitniejszych potentatów hitlerowskich”, opracowanej przez Departament Sprawiedliwości USA.

Pomimo, iż ustalono, że Dinkelbach popierał finansowo formację SS Himmlera, to jednak został on zwolniony i stanął na czele przemysłu żelaznego i stalowego w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec.

Drugim z kolei co do ważności „powiernikiem” jest Guenther Henle, inżynier w ciągu ubiegłych 12 lat funkcję dyrektora zakładów stalowych Kloeckner w Essen. Trust Kloecknera należał do 18 największych hitlerowskich przedsiębiorstw. Zgodnie z ostatnią amerykańską listą „demontażową”, zakłady Kloecknera mają pozostać niekierowane, ponieważ po siedząc „żyłotne znaczenie dla odbudowy Europy.”

Guenther Henle trzymał się przez władze anglo — amerykańskie w więzieniu, łącznie z innymi przemysłowcami niemieckimi, aż do listopada 1946 roku. Został wówczas zwolniony bez jakiegokolwiek procesu i umożliwiono mu powrót na jego dawne

stanowisko w fabryce Kloeckner w Essen.

Cynizm gen. Clay

Lista „powierników” wyznaczonych przez okupacyjne władze anglo — amerykańskie zawiera jeszcze takie nazwiska, jak: bankiera Gottharda von Falkenhayna, Heinricha Mejera, Heinricha Deista, Herberta Mondena i Karla Bricha.

Już na początku bieżącego roku, amerykański gubernator wojenny, gen. Clay, cynicznie i bez ogródek komentował tę politykę USA zmierzającą do przywrócenia na dawne stanowiska hitlerowskich zbrodniarzy wojennych. Omawiając skład Urzędu

Powierniczych nad przemysłem Zagłębia Ruhry, amerykański zarządca wojenny stwierdził, iż co najmniej 1/4 niemieckich dyrektorów reprezentować będzie dawne niemieckie trusty. Omawiając głosy protestu niemieckiej prasy demokratycznej, sprzeciwiającej się powrotowi do władzy dawnych potentatów hitlerowskich, gen. Clay oświadczył, że „nie widzi nic złego w ludziach, którzy robili dobre interesy w dobie hitlerizmu.”

„Nie można wylądować — powiedział Clay — ludzi, którzy zdobyli majątki w okresie reżimu nazistowskiego, ponieważ w ten sposób nie należało by wyeliminować wszystkich ludzi zdolnych i posiadających doświadczenie.”

Rozwiany mit o dobrohycie

Co szósty obywatel USA jest chronicznie chory

W Stanach Zjednoczonych od lat toczy się zimna wojna między robotnikami portowymi a towarzyszami załadowkowymi. W imię zwiększenia dochodów, przedsiębiorstwa załadowkowe pograżają w nędzy dziesiątki tysięcy rodzin, nie dając możliwości zarobkowania licznym rzeszom robotników.

Z artykułu opublikowanego na łamach „Daily Worker” wynika, że w ciągu ostatnich 20 lat blisko pół miliona robotników portowych poniosło śmierć lub zostało okaleczonych wskutek wypadków przy pracy.

Ogromna większość tragicznych zarabia nie więcej niż 50 dol. tygodniowo, co daleko odbiega od minimum egzystencji. Jednakże i takimi zarobkami nie wszyscy mogą się cieszyć, gdyż z każdym dniem trudniej jest o pracę w portach. Ogółem tragarzy pracuje przeciętnie po 185 dni w roku.

Również w innych dziedzinach życia gospodarczego USA szerzy się bezrobocie. Liczba zarejestrowanych bez-

robotnych sięga już 3,2 miliona. Ponadto 9,5 mil. robotników pracuje tylko przez 2—3 dni tygodniowo.

Bezrobocie, a co za tym idzie i niedza materialna — sprzyja szerzeniu się chorób. Dane, dostarczone przez Federalną Agencję Ubezpieczeń Społecznych USA, stwierdzają, że 25 milionów Amerykanów cierpi na różnego rodzaju chroniczne choroby. Co szósty obywatel USA jest dotknięty chorobą. Sprawozdanie to rozwija ostatecznie mit, że „narod amerykański jest najzdrowszym narodem na świecie.”

Jak wynika z ogłoszonych danych, 8 milionów Amerykanów cierpi na choroby psychiczne i nerwowe. Ciągłe powiększa się liczba chorych wenerycznie. Znaczna część ciężkich kobiet cierpi na anemię z powodu niedożywienia. Zastraszająco szerzą się choroby wśród dzieci, szczególnie wśród niezamożnej ludności. Co roku na ogół na liczbę około 7,4 miliona zgonów notuje się 325 tys. zgonów z powodu braku pomocy lekarskiej.

B. E. Sudow

Norwid i Chopin

Prawdopodobnie w tym okresie, tj. w lutym — marcu 1847 r., zatrzymawszy się na krótko w stolicy Francji, odwiedził Adama Mickiewicza, Bohdana Zaleskiego i poznał Chopina. Tu zetknął się po raz pierwszy ze znaną mu już dobrze muzyką polskiego kompozytora.

W owym czasie powstał prawdopodobnie portret Chopina, rysowany przez Norwida, przedstawiający popiersie kompozytora o idealnie pięknej i subtelnie ujętej głowie, z gwiazdą promieniającą nad nią, jak ród nieśmiertelny portret przyjaciółki Chopina, George Sand, zatyłowany „Aurore de Chopin” (Aurora Dudevant to właściwie imię i nazwisko pisarki — a w tym wypadku miało oznaczać — „Zorza”).

Spotkanie z Chopinem było dla Norwida wydarzeniem przełomowym. Stał się gorącym wielbicielem kompozytora i jego muzy. Od chwili przeniesienia się na początku r. 1849 na dłuższy pobyt do Paryża, Norwid stał się częstym gościem Chopina, który, podobnie jak Mickiewiczowi, w zacisznym ustroniu swego mieszkania, grywał

długo i o muzyce z nim rozmawiał. Świadczy o tym wypowiedź Norwida w „Promethidionie” i w „Czarnych kwiatkach”, świadczą wspaniałe, głębokie poematy „Portrety Chopina”.

W przeciwieństwie do Mickiewicza i wielu rodaków na emigracji, którzy widzieli w Chopinie tylko realizatora swych marzeń o operze polskiej, Norwid prawdziwie oddał wielkość muzyki Chopina, którą się deklamował podczas wspólnie spędzanych z nim wieczorów.

Zwał go już wówczas „pierwszym narodowym muzykiem”, a o sztuce jego w „Promethidionie” takimi lapidarnymi wyraża się słowy: „Podnoszenie ludowych natchnień do potęgi przenikającej i ogarniającej ludzką całą — podnoszenie ludowego do ludzkości, nie przez stosowanie zewnętrzne i koncesje formalne, ale przez wewnętrzny rozwój dojrzałości... oto jest, wysłuchać się daje z Muzy Fryderyka, jako zaśpiew na sztukę narodową.”

Przyjaźń młodego poety dla

Na naradzie w obronie pokoju

Trzy godziny trwała krajowa narada poświęcona paryżskiemu Kongresowi Pokoju. Te trzy godziny wystarczyły, ażeby Polska pracy, wiedzy i sztuki dała wyraz zdecydowanej woli obrony pokoju.

Mała jest sala Zw. Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie, gdzie odbywała się narada. Ale pomieściła ona tych wszystkich, którzy reprezentować mogą cały naród. Zebrali się w niej, jak powiedział Jerzy Borejsza „twórcy maszyn i kultury,

siewcy zboża i nauki” — chłopi, literaci, kolejarze, artyści, hutnicy, uczeni, górnicy, naukowcy, wólkniarze — nie zabrakło nikogo na tej sali. Sprowadziła ich jedna wspólna myśl: obrona wspólnej kultury, obrona owoców ludzkiej pracy.

Niezwykle wrażenie sprawowały przemówienia „szarych” ludzi, którzy w szorstkiej, prostej formie wyrażali wspólną myśl jasno i dobitnie.

Każde z tych przemówień — to wyraz uczuć i myśli milionów ludzi. „My chcemy pokoju!” — wołała głośnie młoda robotnica odlewni bydgoskich warsztatów kolejowych, Bronisława Naklech. Okrzyk tej dziewczyny mikrofony z trybuny przekazały głośnikom radiowym w całym kraju. Ten okrzyk, zawierający tyle uczuciowego napięcia, tyle siły i tyle protestu — jest najprostszym sformułowaniem istoty wszystkich innych wystąpień, tak prostym właśnie, jak prawdziwym.

„Chcemy przewozić ludzkości węgiel i chleb, nie armaty i pociski!” — wołała młoda kolejarzka.

„Będziemy współzawodniczyć w walce o pokój tak, jak współzawodniczymy w codziennej pracy. Nie chcemy bowiem dopuścić, aby Warszawa, którą budujemy na nowo z gruzów, znów stała się celem dla bomb, kierowanymi rękami dzisiejszych podżegaczy wojennych!” — słowa te wypowiedział przedstawieli robotników budujących w Warszawie trasę W—Z. Ten człowiek nie wygłaszał pięknych formuł. Po prostu występował w obronie swojej pracy, w obronie dzieła własnych rąk.

Ludzie, którzy zabierali głos, mówili z całą świadomością faktu, iż bronią dzieła będącego ich własnym dziełem, bronią naturalnego prawa do każdej ludzkiej istoty — prawa do pokoju.

„U nas każda nowa cegła, położona przy budowie domu, oznacza pokój” — powiedział jeden z przedstawicieli młodzieży, student Uniwersytetu Wrocławskiego.

Tę samą myśl, to samo uczucie i wolę zawierały słowa śląskiego autochtona, łódzkiej wólkniarki, górnika i chłopa. „Prosimy — mówili ci prości ludzie, — aby delegacja polska, która pojedzie na wielki Kongres Pokoju do Paryża, powiedziała całemu światu, że my, miliony chłopów i robotników polskich — stajemy ramię przy ramię z klasą robotniczą całego świata w obronie pokoju, że znamy swoją siłę i całą siłą mówimy — nie! wszystkim wojennym podżegaczom, wszyscy stłmimy, którzy pragnęliby znów zniszczyć nasze domy, nasze szkoły, naszą pracę i kulturę i z krwi naszej i naszych dzieł wycisnąć dla siebie złoto.”

I jeszcze jedno zawierały wszystkie te przemówienia: poczucie siły świata pracy, który jest światem odbudowy i postępu.

„Nasz głos — wołał robotnik łódzki, — głos klasy robotniczej, którym z tego miasma ostrzegamy kapitalistów zachodu przed wszelką próbą dokonania nowej zbrodni na ludzkości, jest głośniejszy niż wybuch bomby atomowej na Bikini, którym amerykańscy podżegacze wojenni chcieli nas przestraszyć. Nie damy zniszczyć tego, co zbudowaliśmy.”

Naradzie przewodniczył przedstawiciel świata pracy, przewodniczący Komisji Centralnej Związków Zawodowych.

„Starczy nam sił — mówił on, — aby w zarodku pokrzyżować plany podżegaczy wojennych i zdemaskować obłudę tych, którzy głoszą humanitarne hasła i równocześnie wysyłają zbrojne watahy na podbój ludów kolonialnych.”

Starczy nam sił — z tym przekonaniem opuszczali salę górnicy, chłopci, hutnicy i wólkniarze.

St. G.

W zwierciadle prasy mie dzynarodowej

Czy można eksportować kryzys?

Naradach oficjalnego organu Węgierskiej Partii Pracujących „Szabad Nep” ukazał się interesujący artykuł znanego publicysty Kornal Janos pod tytułem „Czy można eksportować kryzys?” Autor stwierdza, że jednym z celów planu Marshalla było zapobieżenie zagrożeniu Ameryce kryzysowi gospodarczemu oraz kryzysowi gospodarki kapitalistycznej w całym świecie. Czy cel ten osiągnięto? Wszystko temu przeczy.

Przemysł amerykański, rozbudowany w czasie drugiej wojny światowej, stanął w obliczu kryzysu. Postanowiono zaradzić katastrofie w ten sposób, że nadmiar wyprodukowanych towarów eksportowano do zubożałych europejskich krajów kapitalistycznych. Był to eksport za wszelką cenę, nawet za cenę pożyczek udzielanych tym państwom. I co z tego wynika? Właśnie te zmarszczone panstwa przeżywały dziś najcięższy kryzys gospodarczy.

KAPITALISTÓW

TO NIE OBCHODZI...

W Belgii nie ma takiej wystawy sklepowej, na której nie leżałyby stopy amerykańskich tekstyliów. Ameryki i rządu belgijskiego nie to nie obchodzi, że co piąty robotnik belgijskiego przemysłu tekstylnego jest bezrobotnym i cierpi niedź. Zdolność produkcyjna francuskich stoczni wykorzystana jest tylko w 50%. Produkcja stali okrętowej spadła we Francji z 60.000 na 30.000 ton. A tymczasem Francja płaci wysokie opłaty przewozowe na statkach amerykańskich. Włochy zalane są jedwabiami amerykańskimi, a jednocześnie produkcja krajowa jedwabiu we Włoszech spadła do 20% produkcji przedwojennej.

W ostatnich tygodniach tzw. włoski „komitet odbudowy” uchwalił zamknięcie słynnej fabryki samolotów „Caproni”. W kilka dni później Włosi dowiedzieli się o katastrofie słynnej fabryki samochodów i motorów Isotta Fraschini, która zawiesiła produkcję. We Włoszech w ciągu ostatniego roku produkcja samochodów ciężarowych spadła o 50%. Produkcja obuwia i materiałów tekstylnych spadła o 25%. W roku 1947 poziom produkcji w stosunku do przedwojennej wynosił 72%, a w roku 1948 — już tylko 65%.

PRZEMYSŁ FRANCUSKI ZAMIERA

W nie najlepszej sytuacji znajduje się Francja. W roku 1947 miesięcznie produkowano tu 159 samolotów, w roku 1948 produkcja spadła do 99 samolotów miesięcznie. Produkcja francuskiego przemysłu samochodowego wynosi 50% produkcji przedwojennej. Mimo, że zdolność produkcyjna francuskich fabryk wagonów wynosi 20.000 rocznie, w ostatnim roku wyprodukowano zaledwie 700 nowych wagonów dla u-

pełnienia strat wojennych kolei francuskich.

Na giełdach francuskich spada cena pszenicy, a jednocześnie rolnik francuski dowiaduje się, że Amerykanie zmuszają Francję do zakupienia 10 milionów metrów pszenicy. Francja posiada dostateczną ilość własnego tytoniu. Amerykanie zmuszają jednak do importowania tytoniu zza oceanu.

W państwach zmarszczonych spada stale poziom życia mas pracujących. We Francji realna wartość plac w roku 1948 obniżyła się o 25%. W Belgii zarobki w roku 1948 nie podniosły się zupełnie, natomiast ceny wzrosły o 20%. We Włoszech zarobki podwyższono w porównaniu z okresem przed wojennym 25 razy, natomiast ceny — 60-krotnie.

We Francji liczba bezrobotnych w ciągu roku zwiększyła się czterokrotnie. We Włoszech w roku 1947 było 1.700.000 bezrobotnych, dziś cyfra ta sięga już 3.000.000. W Belgii liczba bezrobotnych z 50.000 w roku 1947 zwiększyła się do 300.000.

Nedza i bezrobocie idzie więc śladami planu Marshalla.

Ameryka zalewa kraje zachodnio-europejskie nadmiarem swych towarów. 30% importu

Francji pochodzi z USA. Natomiast Stany Zjednoczone nie importują z krajów marschalowskich. Udział Stanów Zjednoczonych w eksporcie Francji wynosi zaledwie 6%. Jednocześnie dyktatorzy z Wallstreet zakazują przemysłom zachodnio-europejskim eksportu do krajów demokracji ludowej. Zamknięto fabryki Caproni i Isotta Fraschini, aby nie wykonać zamówień dla krajów demokracji ludowej. Toteż deficyt bilansu handlu zagranicznego w krajach zmarszczonych jest katastrofalny.

Deficyt eksportowy Francji, który wyniósł w 9 miesiącach 1947 roku 97 miliardów franków, w tym samym okresie roku 1948 podniósł się do 151 miliardów franków.

Przykłady Francji, Włoch i Belgii wykazują dobitnie, że Amerykanie usiłowali wyeksportować do Europy — swój kryzys. Zwiększanie się bezrobocia w Stanach Zjednoczonych zostało częściowo zahamowane w ten sposób, że miliony robotników europejskich wyrzucono na bruk. Nie oznacza to bynajmniej, by Ameryka całkowicie zabezpieczyła się przed kryzysem. Wszystkie wskazują na to, że Ameryka jest coraz bliższa kryzysu.

Od czasu pojawienia się kryzysów gospodarczych — nie było jeszcze takiego burzowego ekonomisty, który nie wynalazłby „recepty” na kryzysy. Państwa kapitalistyczne wielokrotnie usiłowały drogą interwencji rządowej złagodzić skutki kryzysów gospodarczych. Wszystkie te starania kończyły się jednak dotychczas niepowodzeniem. Obecnie kapitalizm sięgnął do nowej broni: całe państwa, miliony ludzi poświęca się, byle tylko uniknąć kryzysu.

Czy można jednak wyeksportować kryzys, jeżeli cały fundusz marschalowski wynosi zaledwie 2% dochodu narodowego Stanów Zjednoczonych? Zubożenie krajów marschalowskich będzie stale zmniejszać ich możliwości importowe. W maju 1947 wartość eksportu amerykańskiego wynosiła 1503 miliony dolarów. Potem nastąpił stały spadek. W marcu 1948 r. wartość eksportu wyniosła 1141 milionów dolarów, a we wrześniu 1948 — już tylko 928 milionów. Każdy robotnik, którego w Europie plan Marshalla pozbawił pracy — to stracony odbiorca dla eksportu amerykańskiego. Oto błędne koło.

(zg)

Nas, prostych ludzi — jest więcej...

Na froncie walki o pokój

Prasa czytelnikowska otrzymuje wypowiedzi robotników, chłopów i inteligentów, wypowiedzi szarych, szeregowych obywateli Polski Ludowej na temat Światowego Kongresu Pokoju. Oświadczenia te wyrażają wolę pokojowej pracy całego naszego społeczeństwa i tchną wiarę w zwycięstwo idei pokoju.

— Przed wojną — oświadcza Stanisław Chyliński, 60-letni murarz, zatrudniony przy budowie budynku dla Ministerstwa Skarbu — murowałem wiele domów. Prawie wszystkie one leżały w gruzach. Nie na to cegły kładę, aby je inni burzyli. Dla dobra wszystkich ludzi musi być pokój, bo wszyscy ludzie — poza milionerami — chcą tego.

— Co nam wojna dała dobre go? — Zapytuje Józef Sukiewicz, cieśla, zatrudniony przy budowie Centralnego Domu PZ PR w Warszawie. — Co nam dobre go dać może? Kiepsko, lub szalony, kto chce wojny. Wojna przynosi nieszczęścia, które mogą się opłacić najwyżej tylko milionerom, robiącym na niej interesy. Nas, prostych ludzi jest więcej niż milionerów. Powinien więc być i będzie pokój.

— Młodzież polska staje po stronie obozu pokoju, na które go czele stoi wielki Związek Radziecki — stwierdza Jan Walory, nauczyciel ze Szczecina. — Ci, którzy dla realizacji egoistycznych celów wzywają do nowej wojny, chcą znowu doprowadzić do tego, co widzimy po tej wojnie: do zniszczenia kulturalnego i oświatowego do robku wielu pokoleń. Wszystkie narody i wszystkie siły postępowe świata muszą się przeciwstawić planom zdegenerowanej klikki. Narody wygrają walkę o pokój.

Marian Turksi, student prawa we Wrocławiu, wzywa całą młodzież do przedowania w akcji pokoju. Niechaj każdy z nas — mówi Marian Turksi — zmobilizuje towarzysza, przyjaciela, znajomego do aktywnego udziału w propagowaniu i wyśnieniu tej sprawy. Nie wszyscy jeszcze wiedzą, na czym polega mechanika wojny.

Kapitałista przeżywa wojnę w zaciszu gabinetu — pisze on. Jako Polak i student oświadczam: będę walczył z ideą wojny i z podżegaczami do niej. W Międzynarodowym Dniu Studenckim 12.000 akademików wrocławskich manifestowało pod hasłem: „Precz z podżegaczami wojennymi!” Jest to jednolite stanowisko uczelni polskich i młodzieży.

Student polski pragnie uczyć się i pracować. Bardziej niż kto inny zdajemy sobie sprawę z tego, że u nas każda cegła oznacza pokój. Zdecydowane stanowisko po stronie postępu.

aktywny udział w odbudowie i rozbudowie — oto jest nasze poparcie dla Kongresu, który odizoluje podżegaczy wojennych od milionowych mas ludu wch.

Maria Poganka, pracząca, zam. we Wrocławiu przy ul. Nowotki, autochtonka, rodem spod Kluczborka mówi: zbrodniarze znowu chcą rozpętać wojnę, bo przecież to nie są tylko wariaci. Przeszłam obłożenie we Wrocławiu, straciłam męża i syna. Modłę się o dzień o to, aby Bóg ukarał wszystkich tych, którzy sięja niepokój i chcieliby sprowadzić nieszczęście na świat.

— „Człowiek — człowiekowi wilkiem” — oto jest hasło, które kieruje się kapitalizm. Chce on uczynić z rozumnego człowieka bestię żądną krwi — mówi J. Gosiewski, dyrektor gimnazjum w Kolobrzegu. — Narody pragną pokoju. I narody zdolają wytypić i wyrwać z krzemiem wszelkie zło, które stanowi przyczynę wojen. Hańba imperialistycznym prowokatorom wojny!

Moskwa — miasto zieleni autostrad i mostów

Stolica Związku Radzieckiego od czasu uchwalenia dziesięcioletniego planu rekonstrukcji Moskwy — rozbudowała się wspaniale przy wspólnym wysiłku robotników i inżynierów. Na przebudowę wydano 13 miliardów rubli.

Plan rekonstrukcji ulic Moskwy wykonano w ciągu 6-ciu lat. Również w ciągu 6-ciu lat powstało 16 wielkich mostów na rzece Moskwie i Jaltzie.

Przebudowano setki kilometrów głównych arterii komunikacyjnych stolicy. Na miejscu wąskiej jezdni powstała wspaniała autostrada, nowa 3-kilometrowa magistrala — ulica Pirogowska, nazwana tak dla uczczenia wybitnego chirurga rosyjskiego Pirogowa.

Dzielnice Leninowską zdołała obszar 400 ha parków, prócz tego skwery i bulwary. Tu zadrzewia najpiękniejszy park im. Maksyma Gorkiego. Przed rewolucją stan tej dzielnicy był opłakany. Za rzeką na Zamoskworeczu, kiedyś zapadłym kącie, imponuje nowa asfaltowa magistrala — Bolszaja Kałużskaja i wielopiętrowe domy mieszkalne.

W ciągu ostatnich dwu lat zasadzono w Moskwie ok. 600 tys. drzew i ok. 3 milionów krzewów. Miasto tonie w zieleni.

Na lata 1949—1951 projektowana jest przebudowa 65 km ulic i 28 mostów. Nowy generalny plan rekonstrukcji Moskwy obliczony jest na 20—25 lat.

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” we Wrocławiu

poszukuje księgowych-bilansistów na stanowiska

samodzielnych księgowych do Gminnych Spółdzielni na terenie powiatu wrocławskiego

Zgłoszenia codziennie w P. Z. G. S. Wrocław, ul. Kościuszki 76

K-1355

Tow. Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych znowu na widowni

W bieżącym tygodniu Wojewódzki Oddział Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych rozpoczął szeroką akcję werbunkową nowych członków w szeregi Towarzystwa.

Uwagę społeczeństwa wrocławskiego zwrócił już z pewnością estetycznie wykonane afisze, wzywające mieszkańców miasta do akcji pomocowej.

Kierownik Wojewódzkiego Oddziału TPMSW ob. Zenon Kabza informuje nas o bieżącej działalności Towarzystwa i o śmiałych planach, zakreślonych na najbliższą przyszłość.

W czasie akcji werbunkowej we Wrocławiu Towarzystwo przewiduje zdobycie do końca marca br. 5000 nowych członków TPMSW.

Dotychczas, w poszczególnych miejscowościach Dolnego Śląska istnieją 13 kół lokalnych TPMSW. Obecnie liczba ich wzrosła do 32 kół, zorganizowanych w każdym powiatowym mieście.

Musimy ogarnąć swoją działalnością — mówi kierownik TPMSW Zenon Kabza — obszar całego województwa. Nie tylko w celu werbowania nowych członków Towarzystwa. Chcemy również zainteresować problematyką życia studenckiego ogół mieszkańców Dolnego Śląska, przede wszystkim warstw robotniczo-chłopskie, a więc

ten odłam społeczeństwa, który stał się tradycją, trzymamy być od wyszkolenych uczelni jak najdalej.

W tym celu Towarzystwo zorganizuje wspólnie z Bratnią Pomocą Studentów Uniwersytetu i Politechniki wyjazdy Brygad Artystycznych Wrocławskiego Teatru Akademickiego do poszczególnych miejscowości województwa.

Proszę zapamiętać czytelników „Słowa Młodych” — mówi w dalszym ciągu ob. Kabza — że Towarzystwo dąży do wywołania strachu, aby zwiększyć wielokrotnie pomoc dla szerokiego mas studentów najbardziej potrzebujących, pochodzenia robotniczo-chłopskiego.

Towarzystwo, które stanowi pomost między społeczeństwem a młodzieżą akademicką ma do spełnienia ciężką rolę wywiązań się z obowiązku względem jednej i drugiej strony.

Wierzymy, że rolę tę spełni ono należycie. Społeczeństwo dołnośskie niejednokrotnie już dało dowód swojej przyjaźni dla akademików. Stąd też należy przypuszczać, że akcja Towarzystwa, mająca na celu werbunek nowych członków TPMSW, spotka się i teraz z masywnym odzewem wśród naszych przyjaciół: robotników i chłopów oraz inteligencji pracującej.

Karo

Klub Wydawnictw Muzycznych

Szczegółów w najbliższych dniach

NUTY: na fortepian i skrzypce, pedagogiczne, estradowe, do śpiewu solowego i dla chórów amatorskich. K-1309

PORADY PRAWNE

Staty Czytelnik — S. W. Jeśli Państwowy Zakład Emerytalny uzależnia przyznanie emerytury od przedłożenia dowodu przeniesienia w stan spoczynku, a Obywatel, w RKU zameldowany jako oficer w st. sp., to wystarczy uzyskać z RKU zaświadczenie o pozostawaniu w st. spocz. i złożyć je w PZE, a sprawa będzie ponownie rozpatrzona.

Skarga Obywatela, że PZE nie załatwił sprawy przychylnej, za dat jednak wielu załączników, jest nieuzasadniona, gdyż każdy urząd — niezależnie od wyniku załatwienia sprawy — zajął uprzednio złożenia dokumentów, które są potrzebne do trafnego powzięcia decyzji.

B. B. W sprawie sporu ze współlokatorem co do korzystania z poszczególnych wygód i urządzeń w mieszkaniu, decydujący jest fakt, czy współlokator w swoim przydzielonym mieszkaniu ma zastrzeżone prawo korzystania z tych urządzeń.

Zatargi na tle zajmowania sąsiedniego lokalu nie stanowią podstawy do żądania usunięcia drugiego lokatora. Brak również przepisów uprawniających lokatora do dyktowania Zarządowi Miejskiemu, co mu ma sąsiedni lokal przydzielić w wypadku, gdy przydzielony lokator wyprowadzi się. Jeśli sąsiad lokator, zajmujący wydzieloną część mieszkania, zmusza przemocą do znoszenia różnorodnych szkod, można wystąpić przeciwko niemu z oskarżeniem z art. 251 Kodeksu Karnego.

„Pokrzywdzony pracownik”. Jeśli pracodawca zalega z wypłatą należnego wynagrodzenia za pracę, to należy zwrócić się w tej sprawie do inspektora pracy. O ile droga ta okazałaby się bezskuteczna, pozostaje wniesienie do sądu pozwu o zasądzenie przypadającej należności.

„X z Zalesia”. W sprawie dania nazwiska dziecku 5-cio letniemu, które Obywatel pragnie wychowy-

wać, pozostaje jedynie droga przy sposobieniu i w tej sprawie należało by wniesienie podanie do Sądu Grodzkiego we Wrocławiu, Wydział Nieśporny. W imieniu dziecka występować będzie zająca jego matka.

Odnosić natomiast dania nazwiska dziecku Obywatela, które ma się urodzić, można uczynić to w formie uznania i oświadczenia formalnego, które będzie załatwione w Urzędzie Stanu Cywilnego przy spisywaniu aktu urodzenia.

Ob. Turmon. W sprawie dokumentów z ksiąg Stanu Cywilnego, które nie znajdowały się na terenach poza granicami Sanu, należy zwrócić się piśmiennie do Ministerstwa Administracji Publicznej.

K. S. Wątrzybski. Zgodnie z art. 4 pkt. 1) lit. a) dekretu o najmie lokali, członkowie spółdzielni pracy opłacają czynsz mieszkaniowy w wysokości pełnych stawek określonych w tabeli nr 1 tegoż dekretu.

Czynsz w dotychczasowej wysokości przysługuje członkom tych spółdzielni pracy, których uprawnienia w tym zakresie została ogłoszone w Urzędowym Dzienniku Wojewódzkim. Bliższych informacji w tej sprawie może udzielić Centrala Spółdzielni Pracy we Wrocławiu, ul. Ofiar Oświęcimskich nr 41/43.

Ob. Mizera, Wrocław. Wobec tego, że Obywatel jest płatnikiem podatku obrotowego, obowiązany jest płacić czynsz mieszkaniowy w wysokości pełnych stawek określonych w tabeli nr 1, stanowiącej załącznik do dekretu o najmie lokali. Zniżki przewidziane są tylko dla niektórych kategorii mieszkańców, lecz brak niestety, podstawy do ich zastosowania wobec Obywatela. Jeśli rzeczywiście uzyskiwany zarobek nie wystarcza nawet na opłacenie czynszu, radzimy zmienić warunki umowy tak, aby szatnia prowadzona była na rachunek przedsiębiorstwa, zaś Obywatel otrzymywał stałe wynagrodzenie za pracę, dające podstawę do korzystania z ulg przewidzianych dla świata pracy.

Poszukiwani:

- 1 buchalter
- 2 st. referentów planowania
- 2 maszynistki
- 2 rewidentów
- 1 młodszy rewident
- 1 instr. współzawodnictwa pracy
- 4 referentów kalkulacji
- 1 referent sprawozdawczości
- 1 st. refer. zaopatrzenia (drzewo i metale)
- 1 st. refer. zaopatrzenia wolumynkowego
- 1 mł. referent zaopatrzenia
- 1 pomocnik magazyniera
- 3 szewców modelarzy
- 1 modelista cholewarski
- 2 krojczych skóry miękkiej
- 1 kelnierka

K-1369

Zgłoszenia: C. S. W. „Solidarność” Wrocław, Rynek-Ratusz 11/12

Referat Personalny, pok. nr. 7, od 10-ej do 12-ej.

Uwaga!

Uwaga!

Związek Zawodowy Transportowców

Zawiadamia, że rozpoczyna się nowy kurs dla kierowców samochodowych. Zgłoszenia przyjmuje kancelaria szkoły codziennie od 15 — 18 — Mazowiecka 17. 2097

SZYBKIE, DOKŁADNE INFORMACJE

Z ŻYCIA SPORTOWEGO DODAJE PRZECIĄG SPORTOWY

w.73

Oddział 14 Robót Wykonawczych Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych we Wrocławiu, ul. Wita Stwosza nr. 12 — zatrudni

20 parkieciarzy

do prac akordowych. Reflektanci zgłaszając się mogą natychmiast pod wyżej podanym nr. 12, II. p. — zatrudni 2147

Przedam oszkłone urządzenie sklepowe dla branży galanterijnej. Oferuję kierować do Ekspozytury Administracji Wydawnictw Prasowych, Wąbrzych, Stalina 2, K-1352

Szpital Powiatowy w Kluczborku przyjmie

lekarza — asystenta

oddziału chirurgicznego. Mieszkanie i utrzymanie w szpitalu. Wynagrodzenie według norm ustalonych przez Ministerstwo Zdrowia.

K-1371

OGŁOSZENIE II

Likwidatorzy spółki p. f. „ROCOCO” Sp. z o. o.

Wrocław, ul. Świdnicka 8a zawiadamiają, że z dniem 11 lutego 1949 roku spółka powyższa została postawiona w stan likwidacji.

Wzywa się wierzycieli do zgłoszenia należności w ciągu 3 miesięcy od daty trzeciego ogłoszenia pod adresem: Wrocław, — Michałowski 27, m. 1. 1803

Przesada

Pojęcie odpowiedzialności zbiorowej jest na ogół bardzo rozmaicie interpretowane. Nie ulega wątpliwości, że np. za czystość w kamienicy powinni odpowiadać wspólnie wszyscy lokatorzy, mieszkający w danej kamienicy, natomiast za czystość ulicy mogą już odpowiadać i ZOM i lokatorzy.

Trudno jednak, żeby lokatorzy odpowiadali wspólnie przed Elektrownią Miejską za to, że jeden z nich ma w swoim mieszkaniu nieodpowiednią instalację.

Tymczasem wypadek taki miał miejsce przy ul. Stalina Nr 32. Mieszkańca się tam spółdzielnia posiadała przewidzianą instalację, co stwierdził kontroler Elektrowni. Idąc widocznie po linii najmniejszego oporu, kontroler wydał orzeczenie, że światło należy wyłączyć w całej kamienicy. Mieszkańcy od tygodnia są bez światła i cierpią za nie swoje przyzwyczajenia.

Wydaje się, że takie pojęcie odpowiedzialności jest nieco przesadne. Sprawa zakończy się prawdopodobnie tym, że mieszkańcy zapłacą obecnie za ponowne włączenie światła, w myśl taryfy.

Ze swej strony prosimy Elektrownię, by nam wyjaśniła, jak w takich wypadkach należy postępować, by uniknąć tego rodzaju niespodzianek.

Tuwicz

Notatnik wrocławski

Zarządzenie władz francuskich, wstrzymujące repatriację naszych repatriantów do kraju, spotkało się z wielkim oburzeniem opinii polskiej. Dowodem tego liczne zebrań manifestacyjne petycje, fałszywe metody, sto sowenne przez władze francuskie. We Wrocławiu ponad 14, zaś na całym Dolnym Śląsku ponad 50 wielkich zakładów pracy na zebraniach protestacyjnych uchwalono rezolucje protestacyjne, które zostały przesłane do MSZ i do konsula francuskiego we Wrocławiu.

Na murach miasta pojawiły się afisze zawierające tekst oświadczenia ministra Wolskiego w sprawie stosunku Państwa do Kółek. Przed afiszami gromadzą się grupy wrocławian, pilnie studiując ich treść.

Koncert Chopinowski urządził Wojewódzki Komitet Obchodu Roku Chopinowskiego w dn. 30 bm. o godz. 19-tej w sali Izby Rzemieślniczej. Wykonawcą będzie laureat Polskiego Konkursu Eliminacyjnego — Ryszard Bakst.

Zarząd Tow. Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej za namyślnym pośrednictwem dziękuję wszystkim, którzy wzięli udział w akcji „Tygodnia”. W szczególności składam podziękowanie artyście Opery Dolnośląskiej za ich bezinteresowny udział w urządzonych przez Towarzystwo imprezach.

Kursy dla powiatowych inspektorów kulturalnych — oświatowych, organizowane przez Zw. Sam. Chł., rozpoczęły się w dn. 10 bm. we Wrocławiu. Na kursy, które trwać będą 4 tygodnie, uczęszcza 50 instruktorów kulturalnych — oświatowych. Wykłady prowadzone są przez specjalistów z poszczególnych dziedzin wiedzy.

W Bursie Zw. Bojowników Niepodl. i Demokr. Wrocław — Podwale Olawskie 16, jest jeszcze pewna ilość wolnych miejsc. Podania przyjmuje zarząd Związku.

Dziś o godz. 14-tej odbędzie się zebranie członków Zarządu Wojewódzkiego Tow. Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej w lokalu Towarzystwa — Kołuszki 34.

Gością dziękuję Powiatowy Komitet Opieki Społecznej radom zakładowym i dyrekcjom zakładów przemysłowych w powiecie wrocławskim za ofiary złożone na akcję Pomocy Zimowej. Równocześnie Komitet przypomina ze ofiary od rolników przyjmują gminne Komitety Opieki Społecznej.

1500 zł zamiast kwiatów z okazji imienin kierownika inż. Józefa Kwiatkowskiego złożyli na PKC pracownicy Państw. Zarządu Wodnego.

Student, który złożył podanie o przyjęcie do bursy Zw. Boj. o Niepodległość i Demokrację, wniósł się do końca marca br. celem zamieszkania. W razie nie zgłoszenia się, wol-



Przelomowy dzień Wrocławia

Zniknęły ogonki przed sklepami z mięsem

Piekarze rzucają nowy gatunek chleba na rynek

Dzień wczorajszymi słuszenie moze uchodzić za przelomowy w sytuacji na rynku mięsnym we Wrocławiu. Przelomowy o tyle, że mieszkańcy miasta mogli naocznie przekonać się, iż mięso jest już w sprzedaży i że jest go coraz więcej.

Długie ogonki, które potworzyły się wczesnym rankiem przed sklepami mięsnymi, około południa zniknęły już prawie zupełnie, mimo że w sklepach, aż do wieczora, sprzedawano mięso — początkowo w ilości niemal nieograniczonej, później po kilogramie na osobę.

Większe nasilenie kupujących notowano po południu, po wyjściu ludzi z zakładów pracy. Szczególnie dobrze zaopatrzono było stoisko mięsne w PDT w którym sprzedawano kilka gatunków mięsa, a ponadto kuszankę.

— Mamy dziś do rozsprzedaży 5 i pół tony mięsa — objaśni kierownik oddziału mięsnego. W ciągu najbliższych dni kontyngent ten nie tylko nie zostanie zmniejszony, ale już w krótko będziemy mogli nasycić zupełnie rynek wrocławski mięsem.

Tego samego zdania jest kierownik produkcyjny Centrali Mięsnej.

— Dostarczyliśmy wczoraj do sklepów spółdzielczych po 2 tony mięsa na sklep. Sklepy komunistyczne otrzymały od 400 do 600 kg. Poprawiło się też znacznie zaopatrzenie Wrocławia w wędlinę — jedno tylko stoisko w Domu Towarowym na Rynku otrzymało wczoraj do rozsprzedaży 600 kg wędlin. Mięso, które rzucały w tym dniu na rynek, pochodzi wyłącznie z wrocławskiej Rzeźni Miejskiej.

W warsztatach Centrali Mięsnej czyni się już przygotowania do świąt. Na półkach magazynów leżą świeże, równej wielkości szynki, które po obecnym powędraniu do wędzarni i marynaty.

— Narazie mamy 500 szynki na święta dla miasta — ciągnie

dalej kierownik. — Są to dopiero pierwsze zapasy. Czynimy starania, aby każdy wrocławianin miał na święta kawałek szynki. I jeszcze jedna dobra wiadomość. W Wielkim Tygodniu nie będzie dni bezmięsnych, a sprzedaż mięsa i wędlin odbywać się będzie od godz. 6 rano do samego wieczora.

Równie pomyślne meldunki nadchodzą z piekarni wrocław-

skich. Dzięki staraniom PZZ ukazał się już w sklepach Powiatowej Spółdzielni Spożywców nowy, znakomity gatunek chleba, wypiekany z mieszanki 28 proc. i 65 proc. mąki żytniej w stosunku 1:1. Kilogram tego chleba kosztuje 51 zł. W najbliższych dniach zaczął go sprzedawać również sklep przywatny.

(Mg)

To nie śmieci — to skarb

Zbieramy tuby po paście do zębów

Niedalek jak wczoraj donosiliśmy o rozpoczęciu akcji zbierania odpadków przez komitety blokowe, a już dziś możemy donieść, że okreg dolnośląski zrzeszenia drogistów inicjuje akcję zbierania tub do kremów, past do zębów, farb itp.

Dziś takie tubki po prostu wyrzucano na śmietnik. Nie pamięta się o tym, że zrobiona jest ona z cyny, którą sprzedawamy z zagranicy i za którą płacimy duże sumy. Rocznie wyrzucamy na śmietnik kilkadziesiąt milionów tub zużytych. Niech jedna tuba waży tylko 5 gramów to z jednego miliona wyrzuconych tub mielilibyśmy 5 ton cyny.

Drogiści dolnośląscy zwracają się do społeczeństwa, aby zamiast tuby wyrzucać, oddawało je w sklepie drogerijnych. Każda placówka handlowa zobowiązała się składać miesięczne sprawozdanie z ilości zebranych tub zużytych.

Akcję tę należy poprzeć jak najgoręcej. Za granicą są one prowadzone systematycznie, nawet przez państwa o wiele bogatsze od nas. My w żadnym wypadku nie możemy sobie pozwolić na wyrzucanie milionów na śmiecie. Pożądanych byłoby, abyśmy do akcji tej dołączyli się i apteki, oraz inne organizacje kupieckie. (—)

Rolę ideologii w kulturze omówił na ostatnim „Czwartku” Stefan Żółkiewski

Ostatni „Czwartek literacki” przyniósł nam ciekawą prelekcję dyrektora Instytutu Badań Literackich Stefana Żółkiewskiego na temat roli ideologii w kulturze.

Stefan Żółkiewski zajął się m. in. sprzeciwianiem znaczenia słowa „ideologia”, identyfikując ją z kulturą duchową.

Zagadnienie klasowych dążeń ideologicznych wiąże się z charakterem kultury duchowej i wyjaśnia jej przemiany w powiązaniu z innymi zagadnieniami kulturowymi.

Problem świadomości ideologicznej w kulturze i kształtowanie się go stanowi o bogactwie i charakterze rozwoju, właściwego pewnym epokom i zadaniami jakie przed nim stały.

Cechą charakterystyczną nowego

życia ideologicznego, kształtowanego przez proletariata, jako zwartą klasę społeczną, jest z jednej strony wyzbycie się masek kryjących mętność polityczną, z drugiej zaś pełna dojrzałość świadomości, ideologicznej, widocznej w całym systemie klasowego kierownictwa i przywództwa.

Granice dążeń ideologicznych wyznaczają warunki ekonomiczne, środki i siły produkcji, dające ogólny obraz charakterystyki walki klasowej i zwycięstwo proletariatu.

Historycznie znany jest jeden schemat tworzenia się kultury, z rewolucji mieszczańskiej, który polegał na przekształceniu się świata mieszczańskiego w świat kapitalistyczny.

Rewolucja proletariacka rozpoczęła od początku budowę nowego ładu i porządku.

Kultura proletariacka opiera budowę nowych swoich dążeń kulturowych na znajomości człowieka, jego możliwości intelektualne starając się rozwinąć, uaktywnić, u-powszechnić.

Przed budowniczymi nowej proletariackiej kultury stoi zadanie zbudowania ustroju socjalistycznego. Zadanie to stawiane jest dziś tym budowniczym tak przez robotnika, jak i działacza państwowego, który w pełni zrozumiał i swoje własne powołanie.

Jest to przebieg walki o nową moralność, o pokój i kulturę, których przeciwnikiem są siły postępu w całym świecie. (RS)

Upadek ze słupa

Przy ul. Janickiego, na terenie domu przodowników (w pocztowych, 50-letni Bolesław Szewczyk urzędnik pocztowy, w czasie sprawdzania kabli spadł ze słupa do studzienki kablowej i leżąc lewą nogą i doznając ogólnych potłuczeń. Pogotowie Ratunkowe przewiozło Szewczyka do szpitala św. Jerzego. (y)

Echa »Józefinek«



Wczoraj towarzyski, zorganizowany w OKZZ przez artystów i przodowników pracy, odbił się głośnie echem we Wrocławiu. Wspomnienie z tego wieczoru są jeszcze dziś bardzo żywe wśród uczestników.

Na zdjęciu — dzielny górnik walczy w ochotczym tańcu z krakowianką.

Lekkomysłna zabawa pociskiem

Na Grabiszynku, w Alei Pracy, jeden z uczniów szkoły powszechnej nr. 16 znalazł w wypalonym domu, w sąsiedztwie boiska szkolnego, niewypał (prawdopodobnie

pięć pancerną) i przyniósł na teren boiska. Po chwili inny uczeń rzucił tym niewypałem i spowodował wybuch.

Ostatni pocisk poranił 4-letniego ucznia: Edwarda Popowskiego (ul. Pionierska Nr. 9 m. 1), Edwarda Malika (ul. Zegarska Nr. 56 m. 1), Bolesława Wnukiewicza (ul. Saperów Nr. 21 m. 2) i Eugeniusza Szwarockiego (ul. Podróżnicza Nr. 25 m. 3). Ofiary wypadku przewieziono do szpitala wojewódzkiego. (y)

Wrocławskie imprezy

TEATR WIELKI, o godz. 19-tej — „Carmen”.
TEATR MŁODEGO WIDZA, ulica Rzeźnicza 12, o godz. 12.30 przedstawienie zorganizowane dla dzieci szkolnych pt. „Księżka z obrazkami”. O godz. 19.30 występ gościnny Tola Mankiewiczówny w montażu muzycznym pt.: „Sąd nad rewia”.
MUZEUM PAŃSTWOWE, (obok Urz. Wojew.), otwarte codz. od godz. 10-15. Wstęp bezpłatny.
FOTOPLASTIKON, ul. Świdnicka 54 wyświetla codziennie od 9-21 — Budapeszt.

Kina

„SLASK” — ul. Gen. Świerczewskiego 67 — „Cezar i Kleopatra” (ang.), w dn. powz. 15, 17, 19 i 20; w niedz. od godz. 12.45.
„WARSZAWA” — ul. Fredry 16 — „Nikt nie wie” (czesk.), w dn. powz. od godz. 15.45, 18 i 20; w niedz. od godz. 13.40.
„SCALA” — ul. Mikołaja 37 — „Cygański tabor” (radz.), w dni powz. od godz. 16, 18 i 20; w niedz. od godz. 14.
„POLONIA” — ul. Zeromskiego 53, „Słońce wschodzi” (włoski), w dni powz. od godz. 16, 18 i 20; w niedz. od godz. 14. Dozwolony od lat 14.

„PIONIER” — ul. Stalina 71 — „Maria Luiza” (szwajc.), w dni powz. o godz. 15 i 17; w niedz. od godz. 10.30, 13, 15 i 17. Dozwolony od lat 10. Program Aktualności — codz. o godz. 19, 20 i 21 Kronika Filmowa — 13.49 — „Puchar Tatr”, „Dzień orla białego”, „Pumpek marynarz — pielęgniarz” (kolorowa kreskówka).

„TECZA” — ul. Kościuszki 177, „Decyzja prof. Milasa” (radz.), w dni powz. 16, 18 i 20; w niedz. od godz. 14. Dozwolony od lat 14.
„SWIETLICA FILMOWA”, ul. Olszewskiego 58: „Od włókna do tkaniny”, „Na śnieżnym szlaku Karkonoszy”, „Narcisizm”, bajka „O nieustraszoną Janku”.
Początek seansów: w dni powz. seansy 14 i 16, w niedziele i święta: 14, 16, 18 i 20.

„FAMA” — Pile Pole, „Skarb Tarczana” (amer.), w dn. powz. o 19. W niedz. o godz. 16, 18 i 20. Czynne w czwartki, piątki, soboty i niedziele.

Nocne dyżury aptek

Pod „Bocianem” — Lokietka 11 Stara Apteka — Kurzy Targ 4
Pod „Łabędziem” — Pułaskiego 16
Pod „Mewami” — Partyzantów 25
DYŻUR POGOTOWIA CHIRURGICZNEGO

Dziś i jutro w szpitalu Bezpieczalni Spół. — plac Prosteokątny 8 (tel. 39-71).

Ognisko ZMP

na Placu Młodzieżowym

Jutro o godzinie 18. Związek Młodzieży Polskiej urządzi „ognisko” na placu Młodzieżowym z okazji zakończenia Światowego Tygodnia Młodzieży. Na ognisko władze wrocławskie ZMP zapraszają całą młodzież Wrocławia.

Mistrzostwa bokserskie okręgu wspaniałą rewia sportową

Dziś o godz. 18-tej rozpoczynają się półfinały mistrzostw bokserskich okręgu. Są to mistrzostwa do prawdy imponujące tak pod względem poziomu, jak ilości zawodników i frekwencji.

Wczorajsze walki Waluga — Kupisz, Smaczynski — Faska, Szczepan — Wodek, Domański — Litwin, Krupiński — Urbanowicz — to doprawdy wspaniałe boks. Poza tym wynotowaliśmy kilka zupełnie nieznanych nazwisk, którymi zajmują się kapitan związków (Król, Berliński).

Dziś w półfinałach walczy: W muszej Przybyłowicz — Łukomy i Kasperczak — Witczak.

W koguciej: Kurowski — Faska, Kałowski — Czajkowski.

W piórkowej: Kujawa — Symonowicz i Sobko — Pawlak.

W lekkiej: Waluga — Szczepan i Mitczuk — Dolnic.

W półśredniej Sztolce — Król i Kotas — Bogucki.

W średniej: Oleskiński (Polonia) — Janowiak (Polonia) i Domański — Kaczor.

W półciężkiej: Smyk — Branecki i Zientara (Odra N. Sól) — Krupiński.

Śmierć pod parowozem

Na terenie Dworca Głównego Marian Michalak (ul. Gwarna 10) zwrótniczy PKP, w czasie nastawiania zwrotnicy został przez manewrującego parowozu potrącony i leżąc na szynach doznał zranienia części czeski.

Przyjazd lekarza Pogotowia Ratunkowego okazał się już spóźniony, ponieważ Michalak zmarł. Złotki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej. Dochodzenie prowadzi Kom. Kolejowy M.O.

W ciężkiej: Kosturkiewicz — Pajdowski i Klimecki — Skibiak (Odra Nowa Sól).

Wyniki walk ćwierćfinałowych: w wadze koguciej Kurowski wygrał z Kargolem, Faska po remisie walcze ogłoszony został zwycięzcą Smaczynskiego, Kałowski wygrał z Przybylskim, Czajkowski z Berlińskim.

W lekkiej: Waluga pokonał po pięknej walce Kupisz, Szczepan po konał po wyrównanej walce Włodka, Miszczyk Popowskiego i Dolnicę po słabej walce pokonał Linowski.

W półśredniej Sztolce wygrał vo. Król (Atom Świdnica) pokonał Dominiaka (!!!), Kotas znokautował Maciejewskiego, a Bogucki zwyciężył przez poddanie się Tulejki.

W wadze średniej: Oleskiński (Pol) wygrał z Dziubieńskim (Paf), Janowiak (Pol) wygrał na punkty z Jankiewiczem (Paf), Domański po ładnej walce wygrał wysoko na punkty z Litwinem posyłając go kilkakrotnie na deski, a Kaczor (Paf) został uznany jako zwycięzca w walce z Tuchanowskim (Ogniw).

W wadze półciężkiej: Krupiński po pięknej walce, wygrał na punkty z Urbanowiczem, Branecki zwyciężył Serwę (Pol), Smyk i Zientara (Odra N. Sól) zdobyli punkty v.o.

W wadze ciężkiej: Pajdowski wygrał na punkty z Ligockim (Pol), Klimecki wygrał przez t. ko. w 3-ciej rundzie z Romanowem (Lustranka), Kosturkiewicz zdobył punkty v.o. a Skibiak (Odra Nowa Sól) zwyciężył Kapczyńskiego (Rokita).

Sędziowali: w ringu Włóz i Mikula, na punkty: Popiołek, Landau, Praskier.